



GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 23 Grudnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 341.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja — Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.;
nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Prawo tytoniowe

dla okręgu Cesarskiego Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego.

§ 1.

Zakazuje się zawodowej fabrykacji tytoniu krajanego. Tytuń mielony należy do tej samej kategorii co krajany. Naczelnik administracji może zezwolić na wyjątki od powyższego zakazu.

§ 2.

Prawo wwozu krajanego tytoniu, przysługuje tylko naczelnikowi administracji. Powyższemu prawu wyłączeni nie podlega krajany tytoniu, który:

- 1) przychodzi jako dar dla wojska niemieckiego lub austriacko-węgierskiego;
- 2) wprowadzony jest przez osoby należące do zjednoczonych armii lub niemieckiego zarządu cywilnego, dla ich własnego użytku;
- 3) mają przy sobie w ilości do 50 gramów dla użytku w czasie podróży podróźni, jako też furmani i szyprowie. W razie przekroczenia oznaczonych 50 gramów, cały zapas traci prawo wwozu.

§ 3.

Prawo sprzedaży krajanego tytoniu przysługuje jedynie naczelnikowi administracji przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskim. Krajany tytoniu sprzedaje się handlarzom na warunkach przepisanych przez naczelnika administracji.

§ 4.

1) Naczelnik administracji zaopatruje tytuń krajany w banderole, które mają tę samą własność co niemieckie znaki cłowe (§ 8 postanowień dotyczących niemieckiego cła na papierosy), i mają specjalny napis. Banderole nakładają się na opakowania w sposób przepisany dla niemieckich znaków cłowych (§ 14 c. p.).

2) Naczelnik administracji może polecić fabrykantowi tytoniu nakładanie banderoli w jego własnych zakładach.

§ 5.

Tytuń wprowadzony przez naczelnika administracji, jest wolny od cła i innych podatków.

§ 6.

Na handel tytoniem wymagane jest pozwolenie naczelnika powiatu, a w Warszawie i Łodzi — prezydenta policji.

§ 7.

- 1) Tytuń wolno sprzedawać tylko w zamkniętych opakowaniach i nie po wyższej cenie jak ta, która jest oznaczoną na opakowaniu dla sprzedaży detalicznej.
- 2) Handlarze tytoniu obowiązani są utrzymywać banderole na opakowaniach w stanie wyraźnym i nie uszkodzonym. Na żądanie muszą oni przedstawić urzędnikom naczelnika administracji swoje zapasy tytoniu, książki handlowe i dowód kupna i sprzedaży tytoniu.

§ 8.

Kto wbrew § 1 fabrykuje zawodowo tytuń krajany w okręgu Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego, podlega grzywnie od 50 do 10,000 mk.

§ 9.

Kto wbrew § 2 szkodzi naczelnikowi administracji w jego wyłączności, staje

się winnym wykroczenia przeciwko prawu monopolowemu i podlega grzywnie od 50 do 10,000 mk. Wykroczenie przeciwko prawu monopolowemu przyjmuje się miaowicie wtedy, gdy okaże się, iż sprzedawca posiada tytuń krajany nie zaopatrzone w przepisane banderole.

§ 10.

- 1) Tytuń krajany, który bezprawnie w Polsce był fabrykowany (§ 8) lub przy którym nastąpiło wykroczenie przeciwko prawu monopolowemu (§ 9), podlega konfiskacie. Taksamo podlegają konfiskacie przy bezprawnej fabrykacji tytoniu, wszelkie narzędzia, używane lub zdadne do tejże fabrykacji.
- 2) Jeżeli konfiskata nie jest wykonalna, na ten czas zasądza się wartość przedmiotów, a jeżeli takowa nie może być oszacowana, wypłatę sumy od 75 do 3000 mk.
- 3) Jeżeli odnośna osoba nie może być ściganą lub skazaną, na ten czas należy zasądzić samodzielnie konfiskatę.

§ 11.

- 1) Kto wykonywał fałszywe banderole z zamiarem użycia ich jako prawdziwych, lub z wiedzą używa fałszywych lub sfalszowanych banderol, podlega karze więzienia nie niżej trzech miesięcy.
- 2) Kto ze świadomością używa już raz używanych banderoli, takowe sprzedaje lub w ich kupnie pośredniczy, podlega grzywnie w wysokości 300 mk.
- 3) Oprócz kary zagrożonej w ustępie 1 i 2 dochodzi jeszcze w razie przekroczenia prawa monopolowego kara oznaczona w § 9.

§ 12.

Wykroczenia przeciwko temu prawu i wydanym rozporządzeniom, karane będą, o ile nie nastąpi cięższa kara, grzywną do 150 mk.

§ 13.

Jeżeli grzywna nie może być ściągnięta, zamienia się ją na karę pozbawienia wolności, która wszelako nie powinna przekraczać pół roku.

§ 14.

Powyższe prawo wchodzi natychmiast w życie. Rozporządzenie dotyczące wykonania tego prawa wydaje naczelnik administracji przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskim.

Warszawa, dnia 2-go października 1915 r.
Generał-Gubernator
von Beseler.

W uzupełnieniu powyższego prawa tytoniowego obwieszczam ponownie, wskazując na moje ogłoszenie z dnia 23-go listopada 1915 r., iż czas do sprzedawania w wolnych rękach znajdującego się tytoniu krajanego, z dniem 30-go listopada upłynął.

W przyszłości wolno tylko od zarządu monopolowego sprowadzany tytuń krajany, sprzedawać. Przywóz tytoniu krajanego z zagranicy i austriackiego obwodu okupacyjnego rosyjskiej Polski, nie jest więcej dozwolony.

Co do dodatkowego opodatkowania istniejących jeszcze zapasów, wydam jeszcze bliższe postanowienie.

Handlarzom posiadającym zapasy krajanego tytoniu (cienko krajanego, grubo krajanego, machorki i t. d.), daję zlecenie,

aby wszystkie swe zapasy niezwłocznie do prezydium policyjnego piśmiennie zameldowali. Zameldowanie musi obejmować miejsce, gdzie zapasy są złożone, liczbę i rodzaj (markę), jako też wartość i cenę pojedynczych paczek, lub też wagę i wartość nieopakowanego tytoniu.

Tytoniu nie wolno przed późniejszym opodatkowaniem, lub przed innem urzędowym zarządzeniem, sprzedawać, zużyć, przerobić, lub z składu usunąć.

Niezameldowany, a podczas kontroli podatkowej odnaleziony tytuń krajany, podpada — oprócz surowego ukarania — ściąganiu bez jakiegobądź wynagrodzenia.

Łódź, d. 21 grudnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Po miesiącu.

Wyższe uczelnie warszawskie, otwarcie których tak poruszyło i przejęło całe społeczeństwo polskie, przekroczyło już miesięczny okres swego istnienia.

Krótki to wszakże dopiero żywot, ale pewne cechy charakterystyczne już zdołały utworzyć sobie drogę, już poczynają się przebiegać we wszelkich przejawach życia akademickiego.

To ostatnie nie jest cóprawda dla stolicy naszej nowością; wykluczając poza nawias tłumy popowiczów, zjeżdżających corocznie do jednego uniwersytetu w „Prywisłjanskim Kraje”; napełniających miasto zapachem dziegciu i malowniczymi „rubachami”, posiadała już Warszawa przed tym cały szereg uczelni, sięgających swym programem poza szkołę średnią, a nawet obejmujących całokształt wiedzy specjalnej, że wymienię tu tylko Kursy Rolnicze, Handlowe Zielińskiego i wyższe Kursy Naukowe.

Istnieje jednakże wielka jakaś różnica między szkołami temi, a Uniwersytem i Politechniką, różnica, której nawet wytłumaczyć nie może poziom naukowy, ale którą z łatwością odmaluje wysoki autoritet, cechujący nowopowstałe placówki wiedzy i urok jakiś, który ma dla nas przez władzę zwierzchnią uznana uczelnia, mająca prawo dyplomowania swych studentów.

A więc zaludnił stolicę dwutysięczny blisko zastęp obywateli wolnej Rzeczypospolitej akademickiej, tchnął w nią nowy prąd jakiś, prąd, co nieznaną od roku zamknięcia niezapomnianej pamięci Szkoły Głównej zdawał się być pogrzebanym na wieki. Jakżeż przedstawia się życie wewnętrzne młodzieży uniwersyteckiej, jaki jest jej stosunek do uczelni, jaki wreszcie do społeczeństwa, z pośród którego się wyłoniła i do którego wrócić powinna po kilku latach bogata w wiedzę, by pracować dla dobra i swego narodu?

Siedzę w auli. Ławki przepelnione; mnóstwo krzesel po bokach; mniej szczególnie siedzą na oknach, najmniej wreszcie fortunni, opierają się o ścianę, pragnąc w ten sposób ulżyć sfatygowanemu nogom.

Pośród ciszy ogólnej, choć zmęczonej szelestem papieru i posuwaniem setek ołówków po papierze, dźwięczny silny głos profesora... Mówi w języku tak zrozumiałym, tak jakoś prosto do duszy i umysłu drogę znajdującym, bo ojezysty — bo mów językiem, w którym nianka nas jeszcze do snu kołysała, a w którym usta matki dawały nam pierwsze pojęcia o świecie. I pomyśleć tylko, że tak niedawno temu w tejże auli rozbrzmiewała obca mowa, a

my błędziłszy z kraju do kraju, czepialiśmy się obcej nauki, łamaliśmy głowy, słęcząc nad niezrozumiałymi często podręcznikami, byliśmy pasierbami, dla których miejsca w domu nie było, a którzy, częstokroć przyjmowani z niechęcią, ignorowani, musieli grzać się przy obcym ogniu, na cudzej ziemi...

Ironio losu!

Dziś praca idzie żwawo. Uniwersytet przeludniony, a pomyśleć, że to dopiero pierwszy semestr, że dalsze Kursy otwarte zostaną stopniowo, w miarę potrzeby!

Wydział lekarski — zbyt licznie obsadzony: częstokroć studenci, którzy nieco zbyt późno przybyli i miejsce w auli nie zarezerwowali, muszą albo opuścić salę wykładową, albo zadowolnić się niewygodną pozycją stojącą. Prawo — choć w mniejszym niż medycyna stopniu — przepelnione; fakultety filozoficzny i matematyczno-przyrodniczy cieszą się dobrą frekwencją. Powyższy stan rzeczy znamionuje dokładnie obudzenie się ducha praktycznego u nas, chęci bezpośredniej pracy rąk i umysłu dla dobra własnego i powszechnego.

Pleć piękna reprezentowana w stosunku miernym, ale zwrócić tu należy uwagę na fakt, iż mnóstwo wychowawców siedmioklasowych pensji pracuje z wyjątkową energią, by, bądź z początkiem letniego semestru, bądź też roku akademickiego, złożyć wymagane egzaminy z matematyki i łaciny, by zaliczonymi być w poczet „prawdziwych” studentek.

Politechnika, według zdania znawców tej dziedziny wiedzy, stoi na wysokości swego zadania. Obszerne program, obejmujący wszystkie działy techniki, doskonałe ułożenie planu studjów, a nade wszystko świetna obsada katedr, cechują uczelnię i pomagają studentom w intensywnej pracy.

Jeżeli pięknym i ciekawym jest widok auli uniwersyteckiej, to w wyższym jeszcze stopniu zastosować można te określenia do politechniki. Sale wykładowe zbudowane amfiteatralnie pod ostrym kątem imponują wprost w czasie wykładu. Pochylone postacie studentów pięci obojga (pięknej — niewiele), stoły zarzucone cyrkami, ekierkami, rysunkami.

Ogólnie rzecz biorąc, stosunek młodzieży do władz akademickich posiada odciętą ciepłą i ufny. Wzajemna życzliwość, obustronny szacunek, a zresztą poczucie tego, iż obie uczelnie, jako polskie, stoją tak blisko sercu polskiemu, ułatwiają pracę zarówno profesorowi jak i słuchaczom.

Kwestja życia wewnętrznego młodzieży akademickiej przedstawia się mniej jasno. Rzecz ciekawa: żadna chyba narodowość na obczyźnie nie organizuje się w tak szybki i wyraźny sposób, jak Polacy. Kolonie polskie we wszystkich większych uniwersyteckich miastach europejskich rosną jak grzyby po deszczu, szybko różniczkują się, ba, nawet rozwijają się i krystalizują do tego stopnia, że winikają spory, czasem nawet rozłamy między oddzielnymi grupami polskimi. Ze zresztą młodzieży warszawskiej, imatrikulowanej przy politechnice i uniwersytecie dotychczas idzie jakoś ciężko. Zaznacza się w tym względzie niczym się wytłumaczyć nie dający separatyzm prowincjonalny: warszawiaczy prym dierzą, a stanowiąc przegrą, rządzą się jak szara gęś, tymbardziej, iż młodzież prowincjonalna zbyt jest jeszcze oszołomiona nowym otoczeniem, nowymi warunkami, a w szczególności kwestjami gospodarczymi, których rozwiązanie przy panującej drożyzni łatwym nie jest. Zresztą zaznacza się inż

tu poprawa i stolica w osobie swych młodych przedstawicieli poczyna się zżywać z adeptami nauki, którzy przypielgrzymowali częstokroć z oddalonych części Królestwa i powoli poczynają interesować się kwestjami ogólnymi.

Zasadniczą organizacją młodzieży jest „Bratnia Pomoc” — instytucja o ustalonym charakterze, ciesząca się ogólnym uznaniem wśród młodzieży ugrupowanej dookoła wszelkich galicyjskich. Aż do chwili dotychczas kompletnie nie zorganizowana „Bratnia Pomoc” ukonstytuuje się wkrótce po świętach Bożego Narodzenia, by prowadzić swą oświatową pracę przede wszystkim w dziedzinie niesienia pomocy materialnej niezamożnym kolegom i koleżankom; obecnie już szereg to oddaje niemałe usługi niezamownym w środki studentom, którzy nie mogli skorzystać z stypendjów uniwersyteckich.

Jeden z pierwszych punktów zalegalizowanej już przez rektora ustawy głosi, iż członkami „Bratniej Pomocy” mogą być słuchacze obcoga pól bez różnicy wyznania, ale narodowości polskiej.

Porostaje nam ostatecznie do oświetlenia punkt ostatni; rozważenie stosunku, jaki zdołał się już utworzyć między młodzieżą akademicką, a społeczeństwem, które z taką radością powitało ten nowy przejaw życia polskiego — wesołnicę warszawską, — które spogląda na dzisiejszych studentów z niepokojem i troską, bo widzi w nich przyszytych swych następców na wszelkich polach działalności prawego obywatela kraju, widzi filar, na którym opierać się ma gmach nowego naszego życia we wszelkich jego przejawach.

Zewnętrznie panuje w tym stosunku coś, co można nazwać wyższą względnością i kurtuazją ze strony stolicy. Dowód osobisty akademicki otwiera drzwi urzędów milicyjnych, daje prawo konsumowania taniach obiadach w kuchniach dla inteligencji (z czego też tłumnie młodzież korzysta) po cenach jeszcze niższych niż normalne — 15 kop. zamiast 25 kop., — ba, czasem nawet wybawia od wystawiania przy długich nieo „ogonkach”, tak dziś w Warszawie popularnych, skoro sprytnemu studentowi uda się przekonać pilnującego porządku milicjanta o ważności wyjadu, który może być opuszczonym z powodów tak błahych, jak oczekiwanie kolejki choćby na chleb.

A jednak społeczeństwo stołeczne nie jest jeszcze dostatecznie żyte z młodzieżą: w postawie jego rysuje się coś, niby wyczekiwanie, niby chęć ujżenia tej tak drogiej sobie młodzi w stanie bardziej jakoś skrytalizowanym, bardziej określonym. Dotychczas jeszcze studenci zarówno Uniwersytetu jak i Politechniki nie mieli okazji czy też siły lub chęci wystąpienia ogólnego, choćby to było w formie urządzania widowiska na rzecz niezamożnych kolegów, czy też kooperatywy akademickiej.

Spółeczeństwo dziś ma do czynienia tylko z jednostkami, ale nie ma jeszcze sposobności obserwowania studenterji polskiej jako całości, jako masy — zewnętrznie choćby — jednolitej.

Bez kwestji zbieg okoliczności, czy też umyślne wystąpienie sprawę tę wkrótce załatwi. O by to uczyniło możliwie w dobry sposób, w sposób któryby przedstawił młodzież uaszą w możliwie dobrym świetle!

Na zakończenie wreszcie oddać należy słuszą uwagę niemieckim, iż postępują one z studentami w sposób wielce względny, powiem wręcz nawet — faworyzują ich, ukazując im formalności, wykazując wszelkie względy, czego dowodem może być fakt, iż przepustki na prowincję celem spędzenia świąt wśród rodziny otrzymali studenci bezpłatnie (wyraźnie zaznaczone „ohne Gebühr”), a ci z nich, którzy zostali zwolnieni od opłaty czesnego, otrzymali ulgowe bilety kolejowe podług taryfy 2 fenigowej za wiorstę, tak, iż naprzykład za bilet z Warszawy do Łodzi, kosztujący normalnie 11 marek, płacono zaledwo 2 marki z fenigami.

Pierwszy miesiąc..

Będzie ich jeszcze wiele w roku akademickim, a każdy z nich doda nową jakąś cegiełkę do gmachu, którego fundamenty już są położone.

Zyczeniem każdego, czującego po polsku dobrego obywatela kraju, winno być, by gmach ten wypadł najświetniej, najlepiej, by placówka nauki polskiej, a wraz z nią i młodzież, czerpiąca z niej wiedzę i urastała w silę duchową, by wpływ jej dobroczynny rozciągnął się na kraj cały, by mogła:

„Przed narodem oświaty nieś kaganiec i świecici!

— N. —

Z ziemi polskich.

Krwawy napad w Warszawie.

W poniedziałek dokonali bandyci śmiałego napadu na wł. kantoru bank. p. f. S.

Skowronek, mieszkającego się w domu Nr. 10 przy ul. Przechodniej. Skowronek z synami Mieczysławem i Adamem wracał z kantoru do mieszkania przy ul. Elektoarnej 5, niosąc kasę z pieniędzmi.

W przedpokoju czekało na nich 3 bandytów. Gdy Skowronekowie byli na piętrze rozległy się strzały, bandyci wyrwali Skowronkiem kasę w której było około 10.000 rb. gotówki, razem zaś z walutą zagraniczną i papierami kilkanaście tysięcy i zbiegli.

Podczas tej strzelaniny ranieni zostali Szymon i Abraham Skowronkowie, Mieczysławowi dwie kule przebiły czapkę, lecz na szczęście nie poraniły go.

Mieczysław S., opanowany z przestraszenia, wybiegł na ulicę i zszalałomawsz stojących w pobliżu milicjantów, wraz z nimi rozpoczął pościg.

Bandyci z Elektoarnej uciekali Orlą, Bawiący podówczas w sklepie na Orlej b. posterunkowej XII okręgu, 17-letni Antoni Staniulewicz, usłysawsy hałas i gwizdki milicyjne, wybiegł na ulicę. Widząc uciekających, podstawił jednemu z nich nogę. Bandyta zatrzymał się i dał szereg strzałów do Staniulewicza, który z przestrzeloną jamą brzuszną padł brocząc krwią na ziemię. Bandyci uciekali szybko. Młodzi i Mieczysławowi S. udało się złapać kilka drożek i w nich zaczęto gonić.

Gdy drożki wjechały w ul. Karmelicką, bandyci zaczęli goniących z dwu stron ostrzelać.

Wtedy drożkarze odmówili posłuszeństwa. Jadący pierwszą drożką przewodnik XII okręgu otrzymał postrzał w nogę. Rany klatki piersiowej otrzymał wtedy posterunkowy, Bernard Wierny, który zmarł w szpitalu św. Ducha.

Strzelanina, jaką starali się zatrzymać uciekających bandyci, pociągnęła za sobą ofiary wśród publiczności.

Na Lesznie zginęła od kuli 15-letnia córka fotografa, Haubstaubówna, w drodze do szpitala Ewangelickiego zmarła Brucha Majzdówna, trafiona w serce.

Lżejsze rany odnieśli jadący drożką przez Elektoarną J. n. Mercha, jakiś nieznanego nazwiska młodzieniec, którego opatrzone na stacji Pogotowia, i 18-letnia Zelta Gesundheit, raniiona w nogę.

Napad na Skowronek był drugim z kolei w tym dniu, gdyż około g. 6-ej w. do mieszkania woźnicy (Krochmalna 69), wożącego pieniądze, wpadł bandyci, lecz nie znaleźli większej sumy, gdyż woźnica ów już wyjechał.

Zabrano przeszło 300 rubli, znajdujących się w domu.

Kronika polityczna.

Król Piotr w Tiranie.

LUGANO, 20-go grudnia. „Secolo” donosi z Rzymu, że poselstwo serbskie nic nie wie o mającym wkrótce nastąpić przesiedleniu się króla Piotra do Włoch. Król jest chory i znajduje się w Tiranie, na północnym wschodzie od Durazzo. Lekarze zalecili mu klimat łagodniejszy, ale on oświadczył, że woli śmierć wśród swego narodu. Do Rzymu przybył dyrektor serbskiego związku wojskowego S. Jovnanki, który udaje się w pewnej misji do Paryża i Londynu.

Serbowie i albańczy.

MEDJOLAN, 20-go grudnia. Według depechy „Secolo” z Aten z d. 18 grudnia napotkali serbowie w Albanji na wrogą postawę tamtejszej ludności pod wodzą Essada baszy.

Mahometanie rosyjscy u burmistrza wiedeńskiego.

WIENI, 20 grudnia. Wydział związku dla ochrony praw ludów mahometanów turecko-tatarskich w Rosji zjawił się wczoraj u burmistrza Weiskirchnera i wręczył mu memoriał. Burmistrz zaprosił gości na śniadanie i powitał ich serdecznie. Podnosił sympatję Austrii dla państwa osmańskiego i jego dzielnych wojsk i wyraził nadzieję, że po związku wojennym nastąpi związek kulturalny czterech państw sprzymierzonych.

Wypowiedział życzenie, by Wiedeń, największe miasto na wschodzie Europy, które od stuleci pośredniczy między Wschodem a Zachodem, był punktem centralnym tych dążeń kulturalnych i wniósł Kielich za pełne powodzenie szlachetnych zamiarów wydziału.

Przewódca delegatów, Jussuf Olu Akczura, dziękował w języku tureckim.

„Istotni ruscy” przy pracy.

KOPENHAGA, 20 grudnia. Przywódca „Istotni ruskich”, Markow II, wyraził się, że wkrótce zwolane

będą w całej Rosji kongresy „Istotnych” dla pozyskania opinii publicznej dla rzędu. „Dzień” odpowiada na to, że wszelkie sfer, które aż nadto gorliwie spełniały swój obowiązek względem ojczyzny, będą przyciśnięte do muru przez osławionych „Istotnych”, którzy podczas wojny okazali się zupełnie niezgodni do pracy owocej. W ten sposób zabije się zapał narodu, większy teraz, niż kiedykolwiek. Usposobienie narodu mogłoby się stać dla państwa niebezpieczniejszem od wojsk niemieckich. Pismo wzywa w końcu do walki przeciwko tumanieniu narodu przez „Istotnych”.

„Riecz” donosi, że w lazaretach wojskowych zakazano wszelkich pism postępowych, a dopuszczono tylko reakcyjne, sprzyjające rządowi.

Rosyjski minister finansów, wniósł w radzie ministrów projekt wprowadzenia podatku od zysków wojennych.

Generał v. Emmich †.

Wczoraj zmarł w Hanowerze generał piechoty v. Emmich w wieku 66 lat. Przyczyną śmierci było zwężenie arterji.

Zmarły wstąpił do wojska w r. 1866 i odbył kampanję francusko-niemiecką 1870/71. W r. 1909 został generałem piechoty i komendantem 10 korpusu w Hanowerze. W tereźniejszej wojnie odznaczył się zdobyciem Liège, a także brał wibtny udział w bitwie przelomowej między Gurlicami i Sarnowem i w następnym walkach.

Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, brązu, niklu, cyny, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkający przy ulicach:
 Piórkowskiej od Zielonej aż do Andrzejki (prawa strona).
 Zielonej od nr. 2 aż do końca lewa strona).
 Andrzejki od Nr. 1 aż do końca (prawa strona).
 Benedykta, Zielonym-Rynku, Spacerowej, Wólczańskkiej od Zielonej aż do Andrzejki.
 Długiej od Zielonej aż do Andrzejki.
 Pańskiej od Zielonej aż do Andrzejki.
 Lipowej od Zielonej aż do Andrzejki.
 Zakątnej od Zielonej aż do Andrzejki.
 Luży od Zielonej aż do Andrzejki.
 Lesznej od Zielonej aż do Andrzejki.
 Towarowej.
 właściciele lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarze wszelkiego rodzaju jak n. p. kołdy do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kołdy do prania, wanny do kąpiele (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możliwości wolne od żelaza, w czasie od poniedziałku d. 20 grudnia aż do czwartku 23-go grudnia od godziny 8-ej przed południem aż do 4-ej godziny popołudniu w śpielnierzu przy ul. Zachodniej nr. 70 złożyć.

Aby zapobiedz wielkiemu natłokowi, zaleca się skonfiskowane przedmioty jaknajrychlej dostarczyć.

Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Następujące ceny płać się za polski funt po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem w dniu po dostarczeniu przy kasie wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) Benedykta 2 w czasie od godz. 8 i pół rano aż do 4 po poł.

a koprowinę	—	—	—	—	—	—	35 kop.
mosiądz	—	—	—	—	—	—	25 "
brąz	—	—	—	—	—	—	32 "
aluminium	—	—	—	—	—	—	55 "
nikel	—	—	—	—	—	—	98 "
antymon	—	—	—	—	—	—	15 "
cyn	—	—	—	—	—	—	72 "
cynk	—	—	—	—	—	—	12 "
ołów	—	—	—	—	—	—	10 "
blachę cynkową	—	—	—	—	—	—	7 "
biały metal	—	—	—	—	—	—	22 "
nowe srebro	—	—	—	—	—	—	82 "

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skonfiskowane a właściciele ich karę pieniężną w wysokości 3000 marek, a w razie niemożności zapłażenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu, ukarań.

Łódź, dnia 11 grudnia 1915 r.
 Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji von Oppen.

Rozporządzenie policyjne.

Na mocy rozporządzenia głównodowodzącego na wschodzie z dnia 22 marca 1915 r. o policyjnej władzy powiatowych urzędów policyjnych („Dziennik rozporządzeń”, str. 23) rozporządzam dla powiatu brzezińskiego co następuje:

§ 1.

Wszystkie na ulicy widoczne napisy, a szczególnie napisy składów, warsztatów i innych lokali, napisy szkół prywatnych, adwokatów, lekarzy, dentystów, felcerów i akuserek muszą być w niemieckim i polskim języku pisane. Obok tych dwóch języków jest także żargon dozwolony.

§ 2.

Napisy § 1. muszą być w obydwu językach równowielkie i wyraźne, jako też bezbłędnie napisane.

§ 3.

Umieszczenie napisów w innych językach, a szczególnie w rosyjskim jest zakazane.

§ 4.

Odstąpienie od tych przepisów § 1, 2, 3 wymaga szczególnego piśmiennego pozwolenia prezydium policyjnego.

§ 5.

Do usunięcia pozostałych, wbrew przepisowi napisów, szczególnie rosyjskich jest wyznaczony termin do 31-go grudnia 1915 r.

§ 6.

Przeciwdziałania temu przepisowi zostaną karane do 5.000 rb., lub więzieniem albo aresztem do 6 miesięcy. Za karę pieniężną ręczy obok właściciela składu może na drodze policyjnego przymusu wbrew przepisowi napis na koszt obowiązany być usunięty lub zmieniony.

Łódź, d. 19 sierpnia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.

Powyższe rozporządzenie podaje się ponownie do ogólnej wiadomości miasta Łodzi i powiatu łódzkiego, oraz niemieckiej części powiatu łaskiego, z równoczesnym rozciągnięciem rozporządzenia na powiat Brzeziński.

Nie mam zamiaru przychylić się do przedłużania terminów po za 31 grudnia 1915 r. w celu zastosowania się do rozporządzenia. Wszyscy właściciele interesów i t. p. uczynią dobrze, jeśli, w celu uniknięcia kar, według możliwości rychło przedsięwezmą odmianienia szyldów, gdyż w przeciwnym razie mażarze szyldów nie będą w stanie wykonać roboty tej w grudniu.

Napisy należy układać w poprawnym języku. Weług moich spostrzeżeń dają się jednak wielokrotnie zauważyć ciężkie wykrócenia co do gramatyki i pisowni. Grono pań i panów zaoferowali się w sposób godny pożałowania, ażeby bezpłatnie informować właścicieli sklepów co do prawidłowego ułożenia napisów. Ewentualne zapytania można kierować pod następującymi adresami:

1. Pastor Gerhardt, Wólczańska 74.
2. Panna Małgorzata Grüner, Wólczańska 74.
3. Profesor O. Weber, Widzevska 86.
4. Nauczyciel H. Thiem, Wólczańska 91.
5. Nauczyciel H. Günther, Wólczańska 91.
6. Panna Melita Zern, Nowo-Zarzevska 24.
7. Nauczyciel Otto Schwartz, Rozwadowska 32.
8. Radca nadworny v. Eltz, Rozwadowska 7.

Łódź, dnia 1 listopada 1915 r.
 Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji von Oppen.

Obwieszczenie.

Za zgodą pana gubernatora wojskowego ruch uliczny z 24 na 25 grudnia 1915 r. i w nocy 31 grudnia 1915 r. na 1 stycznia 1916 r. zostaje niniejszem przedłużony do 3 w nocy.

Hotele, szynkownie i restauracje w nocy z 31 grudnia 1915 na 1 stycznia 1916 r. do godziny 2-giej otwarte być mogą.

Łódź, dnia 22-go grudnia 1915

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

w zast.

v. Bernewitz.

Kronika miejscowa i sędzińska.

Z Oddziału kobiet chrześcijańskich.

(a) Oddział kobiet N. P. B. przy Delegacji niesienia pomocy biednym przy magistracie, zajęty jest obecnie przygotowywaniem na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących chorych ciepłej bielizny i ubrań. — Chorzy otrzymają bieliznę, pantofle, trepki, kaftany, chustki i t. p.

Oddział kobiet pielęgnuje razem 2.700 chorych. — Rozdawnictwo mleka kondensowanego przez Oddział kobiet dla dzieci najbardziej potrzebujących, w wieku od półtora roku do 4-eh lat, uskutecznia się co drugi dzień w pięciu miejscach rozdawnictwa i wobec niezmiernego wycieńczenia dzieci jest prawdziwym dobrodziejstwem. Z chwilą rozpoczęcia rozdawnictwa mleka dla dzieci stwierdzono mniejszy procent śmiertelności wśród milusińskich.

W ostatnich dniach Oddział kobiet otrzymał z rzeźni miejskiej większe ilości mięsa konfiskowanego, bitego poza rzeźnią.

Z Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej.

(b) Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej uchwalono zorganizować kursy naukowe z elektrotechniki i mechaniki. Kursy te obejmują kilkanaście wykładów i trwać będą od trzech do czterech miesięcy. Wykłady te odbywać się będą dwa razy tygodniowo. Wykład na kursach będzie popularny, dostępny nie tylko dla fachowców, lecz i dla całego ogółu rzemieślników. Wykładem będzie inżynier Koszowski.

Zapisy przyjmują się w Resursie codziennie od g. 10 rano do 5 po południu.

W drugie święto Bożego Narodzenia o godzinie 4 po południu w Resursie rzemieślniczej urządzoną będzie choinka dla dzieci. Program służyć się śpiewy, oraz deklamacje, wykonane przez dzieci pod kierunkiem p. J. Lipińskiego.

Wejście dla członków, oraz wprowadzonych gości, bezpłatne.

Oczekiwanie.

Dr. Mieczysław Śaks, lekarz miejscowy szpitala małż. Poznańskich, z dniem 1-go stycznia 1916 roku opuszcza swe stanowisko i rozpoczyna praktykę w naszym mieście.

Tow. Muzeum Nauki i Sztuki.

Dnia 24 i 25 b. m. t. j. w wigilię i pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, Muzeum będzie zamknięte.

W niedzielę 26 b. m. Muzeum będzie otwarte jak zwykle od 4—7 pp. W dniu tym między 5—6 p. Henryk Wyszacki udzielać będzie zwiedzającym objaśnień w dziale fizyki.

Rada miejska. (Dokończenie).

Ogólny obrót Delegacji do dnia 1-go grudnia roku bież. dosięgnął 12 milionów marek. Delegacja obecnie posiada na składzie 20 wagonów soli, 30 wagonów cukru, 3 wagony masła, 3 wagony marmelady, 3 wagony szmalcu, 1 wagon ryb, 1 wagon ryżu, pół wagonu herbaty, pół wagonu kawy, ówierz wagonu kakao, 6 wagonów kaszy, 1 wagon sliwek, 1 wagon cykorii, 10 wagonów śledzi i t. p., nadejść ma wkrótce 900 worków grochu, 10 wagonów ryżu, 700 krzynek kostek buljonu, 1 wagon marmelady i t. p.

Węgli dotychczas zakupiono za sumę 820 tysięcy marek przez przydział policji, oraz odpowiednie quantum węgla z konsorcjum węglowego. Rozżyczywszy ilość sprzedanego węgla na ludność miasta, wypada po 1 i pół marki na głowę, co nie stanowi zbyt wielkiego stosunku procentowego.

Referent przynajmniej, iż z powodów od Delegacji niezależnych kwestia zaopatrzenia ludności miasta w węgiel nie mogła być postawiona na wysokości zadania, obecnie stosunki te, z chwilą zaprowadzenia karty węglowej, uległy zmianie na lepsze i dają wyniki zadawalające. Delegacja posiada również pewne ilości drzewa na składzie przy monopolu, sprowadzone z lasów Kraszewskich, jednakże w nader niewystarczającej ilości.

Wydział sprzedaży węgla utworzył 12 miejsc detalicznej sprzedaży węgla dla ludności ubogiej, gdzie węgiel sprzedawany jest 2 razy tygodniowo, w cenie po 1 mk. za ćwiartkę. Na tych placach sprzedaje się do 100 wozów węgla.

Nafty Delegacja nabyła w Rumunii 100 wagonów, z tej liczby nadeszło tylko 7 wagonów. Na skutek rokowań uzsane przyrzeczenie władz o przyśpieszenie do Łodzi 93 wagonów nafty, której przybycia Delegacja oczekuje w dniach najbliższych. Rzecz prosta, iż nafta ta będzie sprzedawana po takich cenach, prawdopodobnie podług dotychczasowej ceny 32 kop. za kwartę.

Kartofli Delegacja sprzedała w roku bieżącym 180 wagonów. W ostatnim czasie w powiatach, wyznaczonych do zaopatrywania Łodzi w kartofle, zapasy kartofli zostały wyczerpane, tak iż regularna dostawa kartofli uległa przerwaniu. Wskutek tego Delegacja zaprowadzenia miasta poczyniła starania o naznaczenie przez władze odnośnie innych powiatów dla zaopatrywania Łodzi w kartofle. W drodze do Łodzi znajduje się obecnie 10 wagonów, zakontraktowano zaś dostawę 100 wagonów. Cena kupna kartofli przez Delegację wynosi 4 marki, czyli blisko 3 rb., kartofle zaś sprzedawane są po 3 rb. 20 kop. za korzec.

Sprzedaż cukru z dniem 26 listopada uskuteczniła jest za kartą cukrową, wskutek tego, iż gdy Delegacja przed wprowadzeniem karty sprzedała 12 wagonów cukru, to nazajutrz w całym mieście cukru nie można było dostać. Obecnie pod tym względem Łódź postawiona jest lepiej od Warszawy, gdzie funt cukru kosztuje od 70 do 80 kop., funt chleba 27 kop., a mięsa do 1 rubla.

W Łodzi Delegacja zaprowadzenia uznana za dogodniejszą mieć do czynienia z jednym tylko dostawcą mięsa, tak, iż obecnie cena mięsa nie przewyższa 70 kop za funt. Prezes Rady miejskiej wyraził p. Hofmanowi podziękowanie za trudny nad wyżywieniem miasta.

Po przyjęciu powyższego sprawozdania p. Pinkus zwrócił się do p. nadburmistrza z prośbą o pozyczenie starań, aby artykuły żywnościowe sprowadzane do Łodzi, zwalniane być mogły od opłat celnych. Ponieważ posiedzenie wczorajsze jest ostatnim w roku bieżącym, przeto p. Triebe odczytał sprawozdanie dotychczasowych rezultatów pracy. Obyło 7 posiedzeń, wpłynęło 55 wniosków, które były przedmiotem obrad Rady, załatwiono organizację Delegacji magistratu, rozpatrzone budżet miasta, opracowano regulaminy podatków i t. p. Na zakończenie p. nadburmistrz wyraził członkom Rady miejskiej życzenia wesółych świąt oraz dalszej owocnej pracy dla dobra miasta, jednocześnie dziękując członkom Rady

miejskiej za dotychczasową, pełną zasługę współpracę dla dobra miasta.

Z komisji międzyzwiązkowej.

(h) Na onegdajszym posiedzeniu zarządu składnicy cieższy postanowiono podzielić miasto na rewiry i wybrać opiekunów okręgowych, których zadaniem będzie kontrola nad patentami, zgłaszającymi się po cieższy.

W d. 24 b. m. jako w wigilię Bożego Narodzenia zarząd komisji międzyzwiązkowej postanowił urządzać wspólną wieczerzę, w której udział wezmą: zarząd trzech Stowarzyszeń robotniczych: Stowarzyszenie robotników Chrześcijańskich, Stowarzyszenie „Praca” i „Christliche Gewerkschaft”, także i ich rodziny. Wieczerza jest obliczona na 260 osób.

Wieczerza ta jest inowacją bardzo chwalebna, w stosunkach społeczno-towarzystwiskich.

Ze Stow. rzadców domów.

(a) Przedwczoraj, o g. 3-ej po poł. w gmachu Teatru Wielkiego odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. rzadców nieruchomości.

Obradom przewodniczył p. Dawidowicz w obecności pp. Piłta i Sapocińskiego. Pióro trzymał L. Orbach.

Odczytane z stały: sprawozdanie kasowe, sprawozdanie działalności zarządu i bilans od dnia 1 lipca do 1 grudnia r. bież. Ze sprzedaży książek otrzymano 12,360 rb., kwitów meldunkowych 3,266 rb., stempeli 1,365 rb. 95 kop. Bilans zamknięty był za ten czas sumą 18,933 rb. 96 kop.

W kasie znajduje się gotówka 102 rb. 47 kop. Po odczytaniu sprawozdania wybuchła nader burzliwa krytyka działalności dotychczasowej zarządu, rezultatem której było złożenie mandatów przez dotychczasowy zarząd i przeprowadzenie nowych wyborów. Budżet do dnia 1 kwietnia 1916 roku zatwierdzono w sumie 1000 rb., oraz postanowiono zaangażować buchaltera z pensją 40 rb. miesięcznie, następnie dla prowadzenia sprzedaży książek i blankietów meldunkowych magazyniera z pensją 50 rb. mies. i buchaltera z pensją 30 rb.

Do nowego zarządu weszli pp.: D. Fuchs (prezes), Błaszczyński (sekretarz), członkowie: K. Brauner, B. Leben, Sz. Falk, Z. Brisz, B. Lewita, H. Sapociński, J. Hurwitz, Sz. Roseblat, G. Blatt, oraz zastępcy: B. Orbach, Sz. Bryczkowski, Przedecki, A. Manela i J. Szpilman.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: D. Awner, Z. Dunajczin, St. Rubinstein, J. Grynglas i B. Smaragd.

Z komitetu rozdziału chleba i mąki.

(h) W sklepie K. R. Ch. i M. (Andrzeja 7) w pierwszym dniu sprzedano mąki 1390 f. pszennej i 683 f. żytniej; w drugim 1859 f. pszennej i 697 f. żytniej, w trzecim 1942 f. pszennej i 814 f. żytniej, w czwartym 2409 f. pszennej i 717 f. żytniej, w piątym 1962 f. pszennej i 594 f. żytniej i w szóstym 2859 f. pszennej i 1432 f. żytniej.

Reasumując ilość sprzedanej mąki otrzymujemy, iż tylko mały %, bo zaledwie 0,05% mieszkańców nabywa tam mąkę.

K. R. Ch. i M. otwarciem tego rodzaju sklepu poniekąd ukrócić wyżytek w sklepach prywatnych, umożliwiającej w ten sposób w swym sklepie nabywanie dobrej mąki.

Na kolonie zimowe.

(a) W niedzielę Oddział kobiet niesienia pomocy ludności chrześcijańskiej przy Delegacji N. P. B. wysłał partję dzieci (najbardziej potrzebujących robotników, pozostających bez pracy) na kolonie zimowe.

Dzieci, w liczbie 80, wysłane zostały do powiatu słupeckiego, gub. kaliskiej, gdzie będą umieszczone po dworach obywatelskich i chatach włościańskich.

Wśród wysłanych dzieci znajdowało się wiele sierot, które będą adoptowane przez bezdzietnych włościan i obywateli.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Oddział kobiet wysłał na wieś na kolonie zimowe z górą 900 dzieci.

Z kuchni ludowych.

(a) Gmina wyznaniowa marjawitów w Łodzi utrzymuje trzy tanie kuchnie ludowe. W ciągu pierwszej połowy grudnia roku bieżącego pierwsza tania kuchnia marjawicka przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 29 wydała 13,693 obiadów płatnych i 1,172 bezpłatnych; za obiady wpłynęło 410 rb. 79 kop., wydatkowane 921 rb. 62 kop. Druga kuchnia przy ulicy Podleśnej Nr. 16 wydała 4,982 obiadów płatnych i 428 bezpłatnych. Wydatki wyniosły 313 rb. 91 kop., wpływy 127 rb. 86 kop. Trzecia kuchnia przy ulicy Nawrot Nr. 104 wydała 2,544 obiadów płatnych i 245 bezpłatnych. Wydatkowane 164 rb. 53 kop., wpłynęło 73 rb. 18 kop.

Z Gminy żydowskiej.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu, pod przewodnictwem p. Ludwika Hirsberga, uchwalono: wyrazić podziękowanie przewielbnemu księdzu Henrykowi Przezdzieckiemu za zaofiarowane dla żydowskiej ludności 300 par trepek; projekt Ochrony Kobiet o otwo-

„KINO MIRAGE“ Grand Hôtel

Tylko dla dorosłych!

Tylko dla dorosłych!

D Z I S po raz ostatni początek o g. 4 i pół.

Dziennik kobiety uwiedzionej

Arcydzieło w wykonaniu artystów Cesarskiego teatru w Petersburgu w 5 częściach.

zenie kilka schronisk z funduszów J. E. Arcybiłskupa warszawskiego rozpatrzył in merito na specjalnym posiedzeniu; dzieciom rezerwistek, nie otrzymujących pomocy od Kuratorjum Obywatelskiego, wydawać, podług uznania tegoż Kuratorjum, wsparcia z funduszów gminnych; upoważnić pp. G. Neumana, S. Landego i S. Bialera do uporządkowania sprawy węglowej dla biednej ludności żydowskiej; pozostać ostatecznie monita do kontrybuentów składki gminnej o zapłacenie takowej w ciągu 3-ch dni, dla uniknięcia przykrych konsekwencji, na które będą narażeni w razie nieuiszczenia się z zażądania za 1913 i 1914 r.; powołać do życia Komisję opieki nad rodzinami, mającymi swych krewnych w Ameryce i pozbawionymi możności odzyskania od nich pomocy. Dla omówienia tej sprawy postanowiono zaprosić działacza na polu emigracji, pp. Maurycyego Praszkiara, d-ra I. Lewina i d-ra Wolfsohna, z prawem kooptacji.

Urządzenie ogrzewek i herbaciarni.

(a) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji, utworzonej przy zarządzie gminy żydowskiej do utworzenia ogrzewek i herbaciarni dla bezdomnej biednej ludności.

Przewodniczył p. Maks Ginsberg.

Przyjęto do wiadomości, iż projektowane dla ogrzewania zniebiedzonych urządzeń znalazły gorący oddźwięk w najszerszych sferach i mogą liczyć na zapożyczenie ze strony obywateli.

Na posiedzeniu wybrano komisję damską, oraz utworzono komisję finansową, do której weszli: pp. Maks Grinberg, Samuel Kon, Karol Weile i J. Abkin. Do zarządu powołano pp. inżyniera L. Margulies i p. L. Szejna. Na kasjera powołano p. Leopolda Landsberga.

O ferje w chederach.

(h) Jak się dowiadujemy od Delegacji szkolnej przy Magistracie, lekcje w szkołach elementarnych żydowskich z powodu nadchodzących świąt ulegną przerwie li tylko w tych, które są utrzymywane kosztem Magistratu, co się zaś tyczy lekcji w chederach, to w takowych lekcje odbywać się będą, jak zwykle.

Usunięcie budek nad Łódką.

(a) Z dniem 1 stycznia 1916 roku budki i kramiki handlarzkie nad rzeką Łódką zostaną zniesione.

Dla handlarzy magistrat urządza nowe place targowe dla norymberszczyzny przy ul. Kościelnej pod № 6 i 8, gdzie już są urządzone 144 budki i 62 sklepiki. Place te są asfaltowane i oświetlone elektrycznością.

Spekulacja markami cukru.

Mieszkańcy przedmieść donoszą nam, iż w ostatnich dniach krążą pomiędzy ubogą ludnością całe gromady handlarzy, skupujących marki cukrowe od tych biedaków, których nie stać na kupno cukru dla własnej potrzeby.

Za marki placą po kopiejce za sztukę. Jest to nowy sposób wyzysku i chęćka do skupu większych ilości cukru w celach dalszej spekulacji.

Zamknięcie piekarni.

(h) Dotychczas Komitet rozdziału chleba i mąki na zasadzie kontroli, dokonanej w piekarniach nadesłał, 50 listów właścicielom piekarni, by zamknęli swe piekarnie od dnia 1 stycznia 1916 roku.

Dwadzieścia piekarni ulegnie zamknięciu, w pozostałych zaś 30 poleciono właścicielom dokonać różnych poprawek.

Łódzianki przy robotach szosowych.

(h) Onegdaj do Łodzi na czas krótki przybyło kilka kobiet zajętych przy lekkich robotach szosowych pod Grodnem.

Kobiety te zarabiają nieźle i są zadowolone z pracy.

Teatr i muzyka.**L. O. S.**

X-ty Koncert symfoniczny pod dyrykcją stałego kapelmistrza L. O. S. dyr. Tad. Mazurkiewicza odbył się d. 27 grudnia w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej.

Nasz dzielny, młody dyrygent, którego talent kapelmistrzowski coraz widoczniej rozwija się i dojrzewa, poprowadził piękną symfonię Kalinnikowa, spełniając

tem liczne życzenia miłośników muzyki, którzy pragną przez kilkakrotne słuchanie cenniejszych symfonii zapoznać się dokładnie z całkowitym pięknem, zawartym w danym utworze.

P. Janina Familierówna z Warszawy, pianistka wybitnego talentu, odegra z towarzyszeniem orkiestry wielki koncert Saint-Saënsa G-moll. O wykonaniu tego utworu przez Familierównę krytyka warszawska wyraża się w słowach najwyższego uznania.

Bilety, oraz abonamenty na 6 koncertów, są do nabycia w Biurze koncertowym Friedberg i Kotz, Piotrkowska 90.

Teatr Polski.

(Cegielniana nr. 68).

Repertuar świąteczny dyrekcja ułożyła ze sztuk, które cieszyły się największym powodzeniem, po za tem przygotowała z dużym nakładem pracy i kosztów na wystawę utwory, które dotąd nie mogły być u nas grane ze względu cenuralnych, a więc urzymy:

W sobotę, 25 b. m. o 3 po południu po cenach znizowanych, „Kościuszkę pod Racławicami”, wiecz. o 7 1/2 „Betleem Polskie” (Jasełka), Lucjana Rydla, przy współudziale 120 osób Chóru Tow. im. Moniuszki.

W niedzielę, d. 26 b. m., o godz. 3 po poł. po cenach znizowanych „Gwiazdę Syberji”, dramat narodowy l. hr. Starzeńskiego, — wiecz. o 7 1/2 głośny dramat narodowy Juliusza Germana, napisany na tle wypadków 1863 r., p. t. „Mściciel”.

W poniedziałek, 27 b. m., o godz. 3 po poł. po cenach znizowanych „Betleem Polskie” (Jasełka) Lucjana Rydla, — o 7 1/2 wiecz. „Kościuszkę w Petersburgu” i sztuka Gabryeli Zapolskiej „Car jedzie”.

Bilety na wszystkie powyższe widowiska do nabycia od wtorku w cukierni W-go Gostomskiego, w dniu zaś widowisk — w kasie teatru.

Dyrekcja teatru Polskiego zaangażowała od Nowego Roku wybitnego aktora, p. Janusza Orlińskiego, który zjedzie do Łodzi w nadchodzące święta i wystąpi po raz pierwszy w „Carze Pawle” w tytułowej roli.

„Car Paweł” wystawiony będzie po raz pierwszy 31 grudnia r. b. z dużym nakładem kosztów.

Po nadto angażowany jest do Teatru Polskiego jeden z najwybitniejszych artystów polskich p. Adwentowicz, który po wyeksplorowaniu kontraktu w Teatrze „Romańczycy” w Warszawie, przyjedzie do Łodzi 21 stycznia 1816 roku.

Teatr Ludowy (Przejazd 34).

W nadchodzące święta, w sobotę 25 i niedzielę 26 grudnia 1915 roku, koło dramatyczne Towarzystwa śpiewaczego „Prymarij”, kość. św. Krzyża, pod reżyserją artysty dramatycznego p. Mańskiego wystawia „Jasełkę”, dramat w 5 aktach 9 obrazach ze śpiewami ks. J. Lenartowicza, osnutą na tle krwawej rzezi niewinnych dzieci w Betlejem.

Z zainteresowania, jakie dramat powyższy obudził wśród naszej publiczności, sądzić należy, iż cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

Bilety są do nabycia w kasie teatru w sobotę od godz. 10 rano do 2 po południu i od 5 do 10 wieczorem. Ceny miejsc od 12 do 60 kop. Początek przedstawienia o godzinie 6 wieczorem. Udział w wystawieniu „Jasełki” bierzże 60 osób.

Telegramy.**Wielka Kwatera Główna.**

22 grudnia.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Używając znaczących sił, naturalni francuzi popołudniu na stanowiska nasze na Hartmansweilerkopffie i na Hirzteinie (na północy od Wattweiler). Udało im się zdobyć

Wina

najkorzystniej kupować w składzie win przy ul. Rzgowskiej № 13.

wierzołek Hartmannsweilerkopfu, który swoją drogą, według doniesień francuskich, ma się znajdować w posiadaniu francuskim już od końca kwietnia i mały rów na Hillsenfirście. Część straconych stanowisk na Hartmannsweilerkopfie odzyskano już dziś przed południem. Natarcie pod Metzeralem złamało się przed stanowiskami naszymi. Na reszcie frontu przy niekorzystnej pogodzie i śnieżyca tylko nieznaczna działalność bojowa.

Z widowni wschodniej i bałkańskiej.
Niema wydarzeń ważniejszych.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 22-go grudnia:

Z widowni rosyjskiej.

W poszczególnych miejscach walki artyleryjskie i utarczki.

Z widowni włoskiej.

Trwa działalność artylerji wło-

skiej na południowym froncie tyrolskim. Na innych frontach w poszczególnych miejscach odosobnione walki działowe. W ogniu naszym złamało się natarcie nieprzyjacielskiej kompanii pod Dolje przy przyczółku mostowym Tolmeinu.

Z widowni południowo-wschodniej.

Pod Ipekiem zdobyto ponownie 69 dział, zakopanych przez serbów. Liczba ta powinna znacznie wzrosnąć.

*Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefler, marszałek polny porucznik*

OFIARY

Złożone w Adm. „Gazety Łódzkiej”
Na święta dla rodzin po poległych.
Za zwrócony bilet na Koncert 2 rb. 50 kop.

Łódzka Straż Ogniowa Ochot.

We Czwartek, dnia 23-go Grudnia
r. b. o godz. 5-ej wiecz.: ćwiczenia sygnałowe 4 oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Komendant.

!!! Najtańszy i najokazalszy podarek gwiazdkowy !!!

Główny skład
c. k. austr.

52 Piotrkowska 52



wyrobów tytoniowych
monopolu tytoniowego

52 Piotrkowska 52

poleca świeżo nadeszłe CYGARA przednich gatunków po cenach fabrycznych.

!!! Najtańszy i najokazalszy podarek gwiazdkowy !!!

Zarząd Rzeźni Bałuckiej i Targu bydła

w Bałutach, zawiadamia niniejszym, że z dniem 13 Grudnia r. b. pan **Rudolf Roesner** został zaangażowany jako ich **przedstawiciel i zarządzający** i zaopatrzone jest w upoważnienie, zatwierdzone przez **Ces. Niem. Komisarza Prawnego**. Wszelkiego rodzaju akty i podania winny być adresowane do biura zarządu na imię p. Roesnera i są ważne tylko za podpisem jego, lub 2 członków zarządu, pod pieczęcią firmy. Upoważnienie wydane w swoim czasie P. STANISŁAWOWI CZAJKOWSKIEMU uznane z dniem dzisiejszym za **nieważne**.
Zarząd Rzeźni Bałuckiej i Targu bydła w Bałutach.

Prezent na gwiazdkę

Uwaga: stałe ceny.

Wyprzedaż z fabrycznego składu 40 procent n. c. z. oraz detalicznie i resztkami
Wełniane z jedwabiem, oraz flanelki na bluzkę od rb. 1,10 do rb. 2.
Koroiki i satyny na suknie i 2,10 " " 5.
Zimowe towary na męsk. i damsk. palta z dobr. gatunku 7,00 " " 15.
Bostony, Szewioty i różne tow. na męsk. i damsk. kostjumy 8,00 " " 16.
oraz balowe, żałobne towary, a także na fartuchy i getry. **Cegielniana 43**
czwarty dom od Piotrkowskiej, w nowym domu w podwórzu.

II-ie polskie Ośmioklasowe Gimnazjum Filologiczne Łódź; Placowa № 13.

przyjmuje zapisy do klas wstępnej, I, II, VI i VII.

Dyrektor S. S. BRZOSOWSKI.

War. Akc. Tow. Pożyczkowa na zastaw ruchomości
(Lombard Akcyjny)

Oddziały Łódzkie: I Zachodnia 31.
Zawiadamiają, iż 5 Stycznia 1916 r. i dni następnych odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I Zachodnia 31 i w Oddziale II Pasaż Mejera 11 (Mikołajewska 23). Podczas licytacji prolongata zastawów wystawionych na licytację przyjmowana nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.
Procent należy już teraz wpłacać.

KANTOR WYMIANY PIOTRKOWSKA 36.

A. FILIPOWSKI

Wymienia pieniądze na różne waluty zagraniczne i odwrotnie na warunkach najdogodniejszych. Obsługa klientów solidna.

Zawiadomienie,

Zawsze na składzie wszelkiego rodzaju linjowane papiery oraz bibuła. P. S. Jednocześnie zaznaczam, że posiadam własną mechaniczną maszynę do linjowania.

A. Rundshtein
Łódź, Dzielna № 28.

Karmelki Hopjes.
Czekolada Milka, Velma
i inne różne gatunki.
Kakao Van Houtena
w puszkach: $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{8}$ $\frac{1}{16}$
Sok malinowy. Buljon w kostkach. Mydła toaletowe
hurtownie i detalicznie
D. Kolski, Cegielniana № 9.

Karpie

znane ze swej dobroci, jak lat poprzednich tak i w tym roku poleca **Mleczarnia „Paprotnia“ ul. Przejazd 52.**

Dwa pokoje

umeblowane z elektrycznym oświetleniem do wynajęcia Juljusza 81 m. 7 Obejrzeć można od 10-2

TANIO!!!



Najlepsze siatki wszelkiego rodzaju oraz wszelkie artykuły dla gazowego i elektrycznego oświetlenia.
Sprzedaż karbidu!!

Tudzież do nabycia
!!! TAŚMY IZOLACYJNE !!!
R. KORN ul. Cegielniana 17.

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

od godz. 9 — 1 i od 6 — 8 dla Pań 5 — 6

D-r T. OSIECKI

ul. Piotrkowska № 130

Choroby wewnętrzne i dzieci

(Płuca i serce)

9—11 r. 5—7 w.

Dr. Littauer

Cegielniana № 6.

Przyjmuje 8—10 r. 3—6 po poł.

+ Pierwsza chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej 144.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz

Akuszerka

R. PIPIKOWA

z dypl. Ces. Akademii w Petersburgu

praktykująca 25 lat.

UL. ANDRZEJA 39 m. 10

przyjmuje od 12 do 5 po południu

Futro nurkowe z kołnierzem i łatkami z prawdziwego bobra

prawie nowe, nie drogo do sprzedania ulica BENEDEKTA 3 m. 15. Handlarze wykluczeni.

Dwa buchaje

(Byki) rasowe Oldenburgi młode, do sprzedania wiadomość Targowa 73 m. 4.

Papierosy

„Noblesse“ z Warszawy jak również „Monopolowe“ nadeszły do składu **I. W. Reismana Piotrkowska 65 vis-à-vis „Grand-Hotelu“ róg Benedykta.**

KONSULENT PRAWNY

St. Ruździński

róg Zielonej 47 Piotrkowska 47 róg Zielonej

Prośby, skargi sądowe, Podania do

władz, TŁOMACZENIA

Porady w sprawach sądowych, handlowych i rodzinnych.

KONSULENT PRAWNY

Dawid Szpiro

44 WSCHODNIA 44

! Sandacze morskie !

świeżo przybyły. Również do nabycia wszelkie inne ryby w składzie RYB

Zawadzka № 8

Z poważaniem J. KRAUZE.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA“ enkalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcie. Dostać można w aptekach, większych składach aptecznych

„ALA“ poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

A. A. A. Maszyny do szycia kupują i sprzedają Łagiewnicka 31 m. 8 Karczemski.

A. Maszyny do szycia kupują placę największe ceny Brzezińska 10 m. 9.

A. Meble różne sprzedam tanio z czterech pokoi Mikołajewska 40 m. 2.

A. Kuszerka przyjmuje chore, udziela porad, Biednym ustępstwo. Piotrkowska № 223-25.

Biurowisko St. Ruździńskiego, Piotrkowska 47, róg Zielonej.

KALOSZE reperuję według najnowszej metody, Grówna 52 w sklepie. Niezdatne kalosze kupuję.

Najlepsze prezenty na gwiazdkę. Z powodu likwidacji interesu kilkanaście lokalnych (w resztkach) i galanterijnych artykułów bardzo tanio do sprzedania Widzewska 40, m. 10.

ORGANISTA żonaty, zdolny potrzebny od Marca 1916 r. do par. Lutomiński. Pożądane świadectwo komisji egzaminacyjnej.

Parowniki do kartofli Wyrabia G. Łódź, Zgierska 56.

Piece kąpielowe i kufy do prania na składzie u J. Skrzywickiego, Widzewska 136.

pożębna służąca skromnych wymagań do wszystkiego. Piotrkowska 83, m. 5.

Zdolny stróż z nieliczną rodziną może się zgłosić Długa 162.

Anna Jelińska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Kątnej 12 i zaświadczenie wydane z dzielnicy na kartę chlebową.

Józefowi Podsiadłemu skradziono dwa paszporty rosyjski wydany z gm. Piątek, pow. Łęczyckiego i niemiecki wydany przy Nowym Rynku.